



Rok 28.

Przedpłata na pocztę: kwartalnie 1,25 mk., z odroczeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Błogosławieństwo się nie zwisa. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, czwartek 16 czerwca 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odroczeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odroczeniem 50 fen. — „Wielkopolań” wydawca: sędziowie. — Redakcja ul. Dolna Wólwa 1.

Nr. 136

Z komisji zabezpieczeniowej.

(P.B.P.) W piątek dnia 10 bm. rozdział komisja nasamprzód nad rozdziałem II księgi drugiej, p. t. „Prawo do zabezpieczenia” (Versicherungsberechtigung).

Do § 190, w którym mowa o dobrowolnym zabezpieczeniu, podał poseł **Kulerski** wniosek, aby udzielono prawa dobrowolnego zabezpieczenia się samodzielnym rzemieślnikom, małym właścicielom ziemskim (gospodarzom) i podobnym przedsiębiorcom, nie mającym nad 2500 marek dochodu.

Podobne wnioski stawili centrowcy i nar. liberalowie.

Centrowiec Irl chce prawo to przyznać tylko rzemieślnikom, narodowi liberalowi także innym pracodawcom, zatrudniającym nie więcej nad dwóch robotników.

W uzasadnieniu wniosku swego zaznacza poseł **Kulerski**, że nie mógł się oświadczyć za przymusowym zabezpieczeniem samodzielnym rzemieślników i małych gospodarzy, ale tem energiczniej oświadcza się za tem, aby tym osobom dać prawo dobrowolnego zabezpieczenia się. Z całego serca pragnie tego dla rzemieślników, ale uważa, że to za niesprawiedliwość, gdyby tego prawa nie dano także gospodarzom wiejskim.

Mówca podnosi, że jego wniosek idzie dalej niż uważa poseł Hausmann (nar. lib.), bo jeżeli się ustanawia granicę dochodu na 2500 marek, to idzie to o wiele dalej, niż przepis, że tylko ci mają korzystać z dobrowolnego zabezpieczenia, którzy zatrudniają jednego lub co najwyżej dwóch przymusowo zabezpieczonych.

Sekretarz stanu p. Delbrück zaznacza, że będzie trudnym dociec, ile odnośny rzemieślnik ma dochodu.

Pos. Hitz (centr.) to samo powiada co do dochodu i oświadcza się za wnioskiem p. Irla, lecz także przemawia za tem by i gospodarzom wiejskim i innym przedsiębiorcom, jak tego żądał pos. Kulerski, udzielono tego prawa.

W głosowaniu wniosek Irla zostaje zmieniony w myśl żądania posła Kulerskiego.

Poseł Kulerski po raz drugi zabiera głos, ubolewając, że tylko ci mają mieć prawo korzystania z dobrowolnego zabezpieczenia, którzy zatrudniają jednego lub dwóch przymusowo zabezpieczonych, gdyż według jego zdania niejeden będzie zatrudniał dwóch robotników a jednak nie będzie miał 2500 marek dochodu.

Domagają się tego też narodowi liberalowie.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek Irla, rozszerzony jeszcze o tyle, że i ci mogą korzystać z prawa dobrowolnego zabezpieczenia, którzy nie mają więcej dochodu niż 2500 marek.

Następnie obradowała komisja nad § 180, którego omówienie na jednym z poprzednich posiedzeń odroczone. Do

tego paragrafu, który chce rządowi nadać prawo pociągnięcia do przymusowego zabezpieczenia rzemieślników samodzielnym i gospodarzy wiejskich, podaje poseł Kulerski wniosek, by także pociągnięcie wymienionych osób do przymusowego zabezpieczenia było tylko wtedy możliwem, skoroby powołane reprezentacje interesowanych (Kółka rolnicze, Towarzystwa przemysłowe lub cechy) się na to zgodziły.

Centrowiec Hitz przemawia za skreśleniem tego paragrafu. Pos. Kulerski wywodzi, że oczywiście woli skreślenie tego paragrafu, ale gdyby się Komisja na skreślenie nie zgodziła, to prosi o przyjęcie swego wniosku.

Komisja odrzuca § 180.

Pos. Hoch. (soc.) i towarzysze stawiają teraz wniosek, by przyjęto jako § 190a przepisy, które wermistrzom, technikom itd., nie mającym 2500—5000 mk. dochodu, pozwoliłyby korzystać z dobrowolnego zabezpieczenia.

Poseł Kulerski oświadcza, że jeżeli się wermistrzom i technikom, na co mówca się godzi, da prawo dobrowolnego zabezpieczenia się, to byłoby niesprawiedliwością odmówienie tego prawa rzemieślnikom i gospodarzom wiejskim, którzy mają 2500 do 5000 marek dochodu lub zatrudniają do 4 robotników. Podaje więc wniosek, by w razie przyjęcia wniosku Hocha uwzględniono także rzemieślników i gospodarzy.

W głosowaniu wniosek Hocha upada.

Po odrzuceniu § 191 i przyjęciu bez zmiany § 192, obradowano nad rozdziałem „zabezpieczenia chorych” pod tytułem: „Przedmiot zabezpieczenia”. §§ 193—196 zawierają ogólne przepisy co do wsparcia t. j. płacy kas. § 193 przyjęto bez zmiany, § 194, opiewający, że kasy chorych nie mają płacić innych wsparć, mianowicie inwalidzkich i wdowich i sierocych, skreślono.

§ 195 ustanawia, że wypłaty kas obliczają się od pewnego podstawowego zarobku. Podstawowy ten zarobek oblicza się na 4 względnie 5 marek.

Posłowie Becker, Hitz, Erzberger (centr.) wnoszą, by zarobek podstawowy podwyższony ze 4 na 5, z 5 na 6 marek, socjaliści, by zarobek indywidualny (rzeczywisty) uczynić podstawą dla obliczeń wypłat kasy. Pos. Kulerski uważa, że wniosek socjalistów nie uprościłby sprawy, lecz byłby powodem licznych nieporozumień. Mówca oświadcza się raczej za wnioskiem centrowców.

W głosowaniu wniosek ten przyjęto; również przyjęto wniosek Hitzego (centr.), który uzależnia tworzenie klas płacy od przyzwolenia wyższego urzędu zabezpieczenia.

§ 196 przepisuje, że płaca miejscowa (Ortslohn) ma być w kasach ziemskich uważana jako płaca podstawowa. Pos. Kulerski wnosł do porządku obrad, by omawianie tego paragrafu odroczone do chwili, kiedy będzie pewnem, czy kasy ziemskie wogóle zostaną ustanowione.

Mówca n. p. wolałby, by ich wcale nie było i aby robotnicy rolni, leśni, czeladź itd. itd. zostali zabezpieczeni w kasach miejscowych (Ortskrankenkassen). Być może, że projekt ustanowienia kas ziemskich wcale nie uzyska większości, więc lepiej sprawę odroczyć.

Pos. Mugdan (woln.) sprzeciwia się temu. Komisja przystępuje do obrad nad paragrafem 196 i przyjmuje go z małą zmianą.

Następują obrady nad rozdziałem II p. t. „pomoc w chorobie” (§§ 197—209). Poseł Kulerski oświadcza się za wnioskiem, dążącym do poprawienia projektu rządowego.

Mianowicie uważa za słuszne, by płacy dla chorych (Krankengeld) także udzielano za niedziele i święta, dalej, by także dostarczano środków leczniczych, zapewniających leczeniu rzeczywisty skutek lub ulgę w chorobie.

Mówca żąda też by płacę dla chorych udzielano nie od połowy płacy podstawowej, ale od całej płacy podstawowej. Oświadcza się też za wnioskiem wolnokonserwatystów przepisującym także udzielenie przyrzadów ortopedycznych. Mówca uważa, iż obawy p. dr. Mugdana, że robotnicy po przyjęciu tych poprawek będą się domagać nawet najdroższych środków leczenia, są za daleko idące i zaznacza, że w każdym razie należy zmienić na lepsze obecnie obowiązujące przepisy, dotyczące środków leczenia, a wnioski, nad którymi się dyskusja toczy, do tego zmierzają. Dla tego mówca za nimi będzie głosował.

W głosowaniu wniosek wolnokonserwatystów upada.

Upadają też wszystkie dalsze wnioski znaczną większością. §§ 197 i 198 przyjęto według projektu rządowego.

§ 199 traktuje o przymusowym leczeniu w domach chorych. Wniosek p. Hocha (soc.) chce chorego oddać do domu chorych, skoro lekarz to uważa za potrzebne, dalej, jeżeli chory tego pragnie.

Poseł Kulerski zwraca na to uwagę, że robotnicy nie bardzo chętnie poddawają się leczeniu w domach chorych, że nawet mają wstręt do domów chorych i wolą leczenie w domu. Nieraz zmusza się robotników niepotrzebnie do poddawania się leczeniu w domach chorych. Mówca wyraża życzenie, by w tej sprawie więcej uwzględniano życzenia robotników i oświadcza się przeciwko pierwszemu ustępowi wniosku Hocha i towarzyszy.

Wniosek ten jak i inne zostaje odrzucony.

§ 199 przyjęto według projektu, § 200 z nieznaczną zmianą.

O godzinie 2.15 odroczone obrady. Następne posiedzenie odbędzie się w środę dn. 15 bm.

Z izby posłów sejmiku pruskiego.

Berlin, 13 czerwca 1910.

Po pięćdniowych obradach zwołana idzie ku końcowi małowiczka, a izba

odroczonej zostanie. Ogólnie spodziewają się, że we wtorek będzie ostatnie posiedzenie, a w środę nastąpi zamknięcie izby. Gdyby izba panów jakąś zmianę zrobiła w uchwałach izby, musiałby jeszcze jedno posiedzenie się odbyć.

31 punktów obrad było na dzisiejszym posiedzeniu, z których załatwiono 19, w tem 16 petycji, do których głosu nikt nie zabierał.

Przy obradach nad pożyczką na budowę nowych kolei wyrażono życzenia miejscowe, jedynie wschód dotyczące.

Drugim przedmiotem obrad był wniosek posła Linza, aby rząd przedłożył projekt do prawa, ażeby gminy na wchodzie mogły być tak samo łączone w celu przeprowadzenia wspólnych gminnych interesów, tak jak dotąd to na zachodzie dozwolone. Wywodził się dłuższe obrady, przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że projekt taki już w ministerstwie opracowano i skoro naczelni prześlą sąd o nim wyraża, iżbie przedłożony będzie.

Następnie uzasadniał poseł Liszt (wolnom.) wniosek o przedłożenie prawa regulującego stosunki prawne akademików, podporządkowanie ich pod prawo karne, zniesienie karceru, wolność zwolnienia zebrań, a dopuszczenie kobiet na wykłady, zniesienie sądów akademickiego senatu. Poseł nasz X. prałat dr. **Jażdżewski** prosił imieniem Koła Polskiego o przyjęcie wniosku tego, zwłaszcza ze względu na akademików Polaków, którym władza uniwersytecka robi wielkie trudności przy zwolnieniu zebrań i wolność ich ścieśnienia.

Przy ustanawianiu porządku dziennego wywodził się obrady. Marszałek chciał postawić na jutrzejsze posiedzenie wnioski dotyczące używania języka polskiego, mazurskiego(!?), francuskiego, i morawskiego. Przeciwno temu zaprotestował poseł Brandenstein, wywodząc że obrady jutrzejsze będą tylko miały akademicką wartość, trzeba będzie przekazać wnioski te komisji, która obrad nie rozpocznie. Przeciwno temu zaprotestował X. prałat dr. **Jażdżewski**, przypominając, że wnioski te stawiono do etatu ministerstwa spraw wewnętrznych, a tylko dla tego przy etacie tym nie obradowano nad nimi, aby nie opóźniać uchwalenia etatu. Stronnictwa wszystkie przyrzekły, że po uchwaleniu etatu, na obrady nad wnioskami tymi się zgodzą. Wniosek Brandenstein upadł przeciw głosom Brandenstein, Strossera i trzeciego zachowawcy. Poseł dr. Zygmunt Seyda wniósł, aby przed petycjami obradowano nad wnioskami tymi na co się izba nie zgodziła, a więc wpraw petycje, potem wnioski, — we wtorek.

Rozruchy w Chinach.

Nieliczne wiadomości, nadchodzące z Chin, nie pozwalają jeszcze ocenić, jak groźne jest obecne wrzenie w państwie chińskim. Ma ono wszelkie cechy walki przeciw dynastji. Wedle informacji,

jakie zaciągnęły „Daily News“ od znawców stosunków chińskich, przyczynę wrzenia szukać należy w ostatnich wypadkach.

Książę regent utracił popularność wśród ludności wskutek usunięcia Juanszika i innych dzielnych urzędników i zastąpienia ich Mandżurami. Do niezadowolenia przyczyniły się także stosunki na dworze pekińskim, gdzie przebywają trzy cesarzowe-wdowy, z których każda popiera swoich ulubieńców i usiłuje wpływać na tok polityki. Dzięki temu, praca organizacji rewolucyjnych była ułatwiona, zyskały one licznych zwolenników w całym kraju, zarówno w kołach wyższych, jak wśród robotników. Nie należy więc przeciw dynastji ma też być tak wielka, jaką nie była już dawno. Obawiają się również, że rozruchy nie ograniczą się do doliny rzeki Jangtse i wybrzeży zamieszkałych przez cudzoziemców, lecz rozszerzą się na prowincje wewnętrzne państwa.

Cudzoziemcom grozi, zdaniem korespondentów pism angielskich, znaczne niebezpieczeństwo. Siła wojsk wiernych dynastji jest w wielu prowincjach niewystarczająca. Tymczasem najwyżsi urzędnicy prowincjonalni nie chcą żądać posiłków z Pekinu, obawiając się że w takim razie na nich spadłaby odpowiedzialność, iż nie potrafili utrzymać porządku i zapobiedz niezadowoleniu ludności. Dlatego prawie wszyscy starają się skierowywać nienawiść tłumów przeciw cudzoziemcom, aby przez to nadać rozruchom inny charakter. Korespondenci pism sądzą też, że ruch wzniecony przez przywódców partji rewolucyjnej, jest już tak silny, iż nawet oni sami nie mogą go powstrzymać, ani dowolnie nim kierować.

Jak donoszą z Pekinu do „New York Herald“, nadeszły tam z wielu miejscowości doliny Jangtse wiadomości, wyrażające obawy rozruchów w najbliższym czasie. Z tego powodu liczne szkoły misjonarskie odesłały swych wychowanków do domów rodzicielskich; rodziny misjonarzy przeniosły się do miejscowości gwarantujących lepsze warunki bezpieczeństwa. Poselstwa w Pekinie oczekują z napięciem dalszego rozwoju wypadków.

Optymiści sądzą, że może tu i owdzie z powodu braku żywności wybuchną lokalne niepokoje, że jednak ruch rewolucyjny na szerszą skalę jest wykluczony, zwłaszcza, jeżeli nie przyłączy się do niego armja.

Spodziewano się, że otwarcie wystawy w Nankinie da rewolucjonistom sposobność zakłócenia porządku. Tymczasem ostatnie telegramy do pism londyńskich donoszą, że otwarcie wystawy w Nankinie odbyło się w zupełnym spokoju. Stało się to głównie dzięki nadzwyczajnym środkom ostrożności, przedsięwziętym przez rząd. 7.000 żołnierzy, którym nie można było zupełnie zaufać, rozbrojono, miejsce ich zajęła dziesiąta dywizja w sile 12.000 ludzi, zorganizowana wedle wzorów europejskich. W porcie zarzućli kotwice trzy krążowniki, flotylla łodzi torpedowych i kilka kanonierek. Także okręty innych mocarstw ustawiły się w porcie w pozycji bojowej i przygotowały oddziały lądowe, mogące

pospieszyć na pomoc Europejczykom w razie wybuchu rozruchów. Budynki wystawowe otoczono kordonem wojska chińskiego, w otwarciu wystawy wzięli udział tylko Europejczycy i urzędnicy chińscy. Korespondenci angielscy z Szangaju i Nankinu twierdzą zgodnie, że rewolucjonisci zawczasem rozszerzyli wiadomość o swych zamiarach, dzięki czemu rząd chiński mógł jeszcze poczynić potrzebne przygotowania. W Hankou zorganizowali Europejczycy oddział ochotniczy, podobnie jak podczas powstania bokserów.

Hofrichter,

skazany za otrucie oficera na karę śmierci, został ulaskawiony. Stało się to podobno na życzenie cesarza i arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, chcąc korpusowi oficerskiemu oszczędzić hańby z powodu powieszenia oficera. Jeden z dzienników przypomina, że w armji austriacko-węgierskiej, tudzież w obu obrotach krajowych po raz ostatni zdarzył się przed 25 laty wypadek stracenia na szubienicy oficera. Mianowicie w r. 1885 powieszono w Temeszwarze porucznika honwedów, Juljusza Farkasa, który zastrzelił swego kapitana. Co prawda, zbrodnia Farkasa miała zupełnie inne motywy, niż trucieliński zamach na oficerów. Farkas nie zbicie stwierdził, że kapitan utrzymuje stosunek z jego żoną. Ażeby za swoją hańbę się pomścić, Farkas zaczął się obok koszar i dwoma strzałami położył trupem kapitana, po czym sam oddał się w ręce władzy wojskowej. Sądono powszechnie, że skazany na śmierć Farkas będzie ulaskawiony, ponieważ atoli poprzednio zaszyły wypadki jaskrawego naruszenia karności wojskowej, więc dla odstraszającego przykładu Farkasa powieszono za skrytobójcze morderstwo.

Wykonanie wyroku odbyło się według przepisów karnego kodeksu wojskowego, które dotychczas posiadają moc obowiązującą. W razie gdyby Hofrichter nie ulaskawiono, stracenie jego odbyłoby się w ten sam sposób. Przy straceniu podporucznika Farkasa były obecne dwie kompanie wojska, ale oddziały te nie mogły należeć do pułku, w którym służył delikwent. Komenda spoczywała w rękach majora, a skazaniec siedział w otoczeniu eskorty, złożonej z feldwebela, kaprała, 6 gefrajtrów i 20 szeregowców. Stracenie odbyło się na dziedzińcu więzienia wojskowego. Eskortę ustawili się w czworobok naokoło szubienicy. Profos wprowadził skazańca do czworoboku, a major odczytał jeszcze raz wyrok.

Trębacz dał sygnał, poczem Farkasowi odcleto gwiazdki oficerskie i złamano klingę jego szabli. Profos założył skazańcowi stryczek na szyję, a jednocześnie na komendę wojsko odwróciło się tyłem do szubienicy. Skazaniec zawisnął wtedy na szubienicy. Zwłoki pogrzebano na cmentarzu kościelnym, a miejsce grobu trzymane było w tajemnicy. Ludność dowiedziała się o wykonaniu wyroku przez ogłoszenia, rozlepione po mieście. Te wszystkie szczegóły opisuje kodeks karny.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wykaz dochodów z poczty i kolei żelaznych Rzeszy, ogłoszony w tych dniach urzędowo, za rok obrotowy 1909 przedstawia u poczty nie tylko niedobór 4,2 miljonów marek, jak na mocy dotychczasowych badań się obawiano, lecz 4,8 miljonów niedoboru w stosunku do przewidzianej w etacie na rok 1909 sumy dochodowej. Dechydy te wynosiły razem 667,8 miljonów marek, czyli 4,8 miljonów mniej, niż się spodziewano. Koleje Rzeszy również przyniosły 0,6 miljonów marek mniej, niż obliczono w etacie (dochód wynosił 122,7 miljonów marek). Niedobór zatem tych dwóch gałęzi administracji wynosił 5,4 miljonów marek. Tem samem obniża się też nadwyżka ogólna roku obrotowego 1909 o 1,2 miliony marek, wynosił więc tylko 66,8 miljonów marek. — Na rok bieżący obrotowy w dochodach z poczty Rzeszy sumę 693,2 milj. mk. z kolei Rzeszy 122,3 milj. m. W pierwszym miesiącu tego roku wynosiły dochody poczty 6,3 miljonów a kolei Rzeszy 0,1 miljonów marek więcej aniżeli przeciętny dochód miesięczny. Nie można jednak stąd wnioskować o ostatecznym ogólnym wyniku z całego roku.

— Pogłoski o ustąpieniu sekretarza stanu do spraw zagranicznych Schoena są, według poważnych informacji, nieprawdziwe, jakkolwiek pomiędzy kanclerzem a Schoenem dochodziło już do nieporozumień na tle rozbieżności poglądów w kwestjach polityki zewnętrznej i antagonizmów, ujawniających się coraz częściej. Schoen jednak wychodził z tej walki po większej części zwycięsko, gdyż Bethmann-Hollweg orientuje się jeszcze bardzo słabo w zagadnieniach polityki wszechświatowej. Przy braku dzisiejszej w Niemczech polityków większej miary, Schoen ze swoją tyloletnią rutyną i doświadczeniem jest trudny do zastąpienia.

Rosja. Minister Izwolski i poseł rosyjski w Konstantynopolu — jak telegrafują do „Berl. Tagebl.“ — zażądali od Porty wyjaśnień w sprawie zbrojeń morskich w Turcji. Zbrojenia te, jeżeli zwrócone są przeciwko Grecji, są zbyteczne, jeżeli przeciwko innym mocarstwom, nie na miejscu, dopóki długi tureckie nie zostały spłacone. Według „Berl. Lokal-Anz.“ zbrojenia Turcji, zdaniem przedstawicieli Rosji, zwrócone są przeciwko tej ostatniej.

— W kościele św. Katarzyny odbyła się konsekracja X. Żarnowieckiego na biskupa-sufragana diecezji żytomierskiej. Konsekwował X. biskup Desisiewicz, obecni zaś byli biskup Cieplak i Łódzki. Bullę papieską odczytał inspektor akademji duchownej X. Dembiński. Kościół był przepełniony wiernymi, udział duchowieństwa bardzo znaczny.

— Prezydent Dumy Guczkow był na posuchaniu u cara. Posuchanie trwało całą godzinę. Guczkow zdał sprawę z prac dokonanych przez dumę. — Koniec sesji nastąpił 18 b. m.

Portugalia. Pogłoskom o zamiarze ustąpienia króla portugalskiego Manuela urzędowo zaprzeczono. Natomiast rząd zapewne rozwiąże parlament, gdyż z powodu wykrytych nad-

użyć przy udziale wysokich dygnitarzy w banku hipotecznym, nastrój jest bardzo podniecony.

Francja. W parlamencie francuskim rozpoczęły się obrady nad programem rządowym; zapisało się około 20 mówców. Socjalista Lauché uskarżał się na władzę, że nie stosuje się ściśle do przepisów, dotyczących robotników, poczem energicznie zaprotestował przeciw zbrojeniom na morzu. Obrady trwać będą prawdopodobnie kilka dni z rzędu.

Grecja. Gdy parowiec rumuński „Imperatul Trojan“, płynący z Aleksandrii, zawinął do portu Pireus, napadł go tłum, składający się z 3000 ludzi i złupił, poczem kapłana przemocą zawleczone do komisarsza portowego. Na statku znajdowali się książę rumuński Mikołaj i księżna Marja, jadący z Egiptu.

Hiszpanja. Na ostatnim pod przewodnictwem króla odbytem posiedzeniu gabinetu wyłuszczył prezydent ministrów Canalejas konieczność dotrzymania zobowiązań, przejętych przez rząd w sprawach religijnych. Król zgodził się na to i zapytał, w jaki sposób zamierza Canalejas zobowiązań tych dopełnić, poczem minister zaproponował zniesienie wszystkich rozporządzeń, dotyczących § 11 konstytucji, według których nie wolno publicznie urządzać nabożeństw innym wyznaniom oprócz katolickiego. Również ma być zniesiony dekret z roku 1876, zabraniający zebrani publicznych niekatolików.

Turcja. Groźne napięcie sprawy kretańskiej zlagodziło nieco w ostatnich dniach. Dwa fakty przemawiają za tem dość wyraźnie: 1) rząd Krety odpowiedział na ostatnią energiczną notę mocarstw, że poddaje się ich woli i gotów jest dopuścić deputowanych mahometańskich do sejmku bez składania przysięgi; 2) w Konstantynopolu zaniechano w parlamencie zapowiedzianego już postawienia wniosku o wydalenie greckich poddanych z Turcji. Ten zwłaszcza punkt przedstawiał poważne niebezpieczeństwo. Wielki wezyr Hakkı zapowiedział być ustąpienie całego gabinetu w razie uchwalenia takiego wniosku; ponieważ zaś Hilmi basza, jego domniemany następca w tych warunkach nie okazywał chęci do ujęcia władzy, przesilenie przybierało wysoce niepewną postać. Na razie uratowano sytuację przez to, że wniosek nie był postawiony; czy to jednakże znaczy, że go zaniechano zupełnie, czy tylko odroczone, niema pewności.

— W Turcji wzrasta nastrój wrogi dla Anglii, ze względu na jej zachowanie się w sprawie Krety. Pisma francuskie nawołują rząd, by poczynił w Londynie przedstawienia, że niezrozumiale przewlekanie sprawy wywołać musi dla Francji i Anglii bardzo niepomysłne konsekwencje. Większość młodoturecka w Izbie wypowiedzie się jednomyślnie przeciwko przekazaniu sprawy Krety trybunałowi rozjemczemu w Haadze.

Anglia. Następcą sir'a Hardinge'a, mianowanego wicekrólem Indji, na stanowisku w urzędzie spraw zagranicznych ma zostać poseł angielski w Petersburgu, Nicolson. (Sir Artur Nicolson od szeregu lat zajmuje miejsce wśród dypl-

Walka o imię.

86

Powieść

Piotra Zacconne

(Ciąg dalszy.)

W ten sposób przebiegł parostatek wzdłuż, nie napotkawszy śladu nieszczęśliwej hrabiny. Wszystko, co widział, było zwyczajne, niekiedy dziwaczne, najczystszej bolesne lub smutne.

Oparł się o jedno z przepierzeń, ażeby na chwilę odetchnąć swobodniej i wzrokiem poszukał towarzysza.

Antonio był o kilka kroków, zajęty przypatrywaniem się rozmaitym kawałkom drzew, które pozbił po drodze.

Silvio zaczął spoglądać na niego ciekawie, pytając się w myśl, w jakim osobliwym celu oddawał się stary marynarz badaniu owych kawałków.

Jego niepewność w tym względzie trwała jednak krótko.

Antonio prawie natychmiast zbliżył się do niego i zaczął mu pokazywać kawałki, które trzymał w ręku.

Na każdym z nich widać było liczbę nieparzystą.

Rozpacz, jaka już opanowała Silviam, pierzchała prawie całkiem...

Pokoje o numerach parzystych znajdowały się po stronie przeciwległej tej,

na którą się dostali, a ztąd wynikało, iż kajuty hrabiny należało szukać na lewym boku statku!

Westchnienie, pełne ulgi, wzdęło piersi młodzieńca, a do serca jego wróciła nadzieja.

Lecz w chwili, gdy dziękował Antonio'wi za szczęśliwy pomysł, który miał nadać a wiele większą dokładność ich poszukiwaniom, spojrzenie jego zwróciło się, magnetycznie pociągnięte w stronę drugiego boku okrętu, i nagle cała jego istota drżeć zaczęła, a z ust jego wydął się tak potężny okrzyk, iż go usłyszał Antonio.

— Co takiego? — zdawał się pytać stary marynarz.

Silvio nie omieszkał mu odpowiedzieć; wyciągnął rękę ku ostatniej kajucie po lewej stronie... i Antonio mógł wyczytać numer tak poszukiwany: — 32!!!

Był to pokój hrabiny Laury.

Drzwi od niego pozostały zamknięte, można więc było przypuszczać, że nie zaginął żaden przedmiot z tych, co się znajdowały tam w chwili katastrofy.

Silvio przez sekund kilka stał prawie bez tchu, z piersią uciśniętą... ze skurczonemi palcami w metalowych rękawicach!

Działo się w nim coś niezwykłego... nie miał siły poruszyć się...

Wlepił zapalczywie oczy w te drzwi, i nie był w stanie oderwać od nich wzroku.

A wówczas stał się fakt dziwny... i Silvio mniemał, że oszaleje...

Podczas gdy dwaj nurkowie, zarówno wzruszeni, nie przestawali spoglądać na drzwi od kajuty... drzwi te ustąpiły niespodziewanie pod jakimś naciskiem, pochodzącym z wnętrza kajuty, i zwolna obróciły się na zawiasach...

Silvio uczył, jak mu na głowie wlośy stanęły dębem...

XXIV.

Dziwna myśl powstała w jego głowie...

Była to myśl dziwna, niedorzeczna, niemożliwa, a jednak gdy go opanowała, dreszcz przebiegł mu po kościach, i nie wiedział, jaka nadzieja przeniknęła do serca.

Od godziny znajdował się w świecie tak osobliwym, był tak głęboko wzruszony tem wszystkiem co widział, wrzenia jakich doznawał, nadawały taki nadprzyrodzony charakter otoczeniu, że aż pochodziły, iż młodzieńca stracił prawie całkiem samowiedzę i nie umiał już odróżnić rzeczywistości od tego, co było płodem wyobraźni.

To też kiedy zobaczył, jak się poruszyły i otworzyły drzwi od kajuty, o-

znaczony numerem 32, nadzieja niezmierzona ogarnęła go zupełnie: bynajmniej nie wątpli, że w smutnych szczałkach Królowej Wiktorji oddychała jeszcze jakaś ludzka istota.

Może to hrabina Laura, zachowana przy życiu lub wskrzeszona cudem, wychodziła nagle na ich spotkanie!

Rozczarowanie nastąpiło szybko.

Zaledwie upłynęło kilka sekund, gdy przez drzwi, roztwarte na oścież, wysunął się ogromny czarny węgorz morski, który, jednym skokiem przewinął się między szczałkami masztów i sznurami, znikł prawie natychmiast, pozostawiając po sobie tylko plusk i szum na chwilę wzburzonej fali.

Potworny ten węgorz morski, został bezwzględnie zaskoczony w kryjówek, którą sobie obrał, przez promienie przyrządu elektrycznego, przed którym też uciekł rozświelecony, aby wyszukać nowego schronienia.

Po tym wypadku, Silvio i jego towarzysze ruszyli znów z miejsca i przeszedłszy wzdłuż prawy bok parostatku, przedostali się na lewą stronę, gdzie znajdowała się kajuta, którą właśnie opuścił czarny węgorz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

matów W. Brytanji. Od trzydziestu lat sprawuje obowiązki dyplomatyczne, prze-
ważnie na Bliskim i Dalekim Wschodzie.
Sir Nicolson, mężczyzna 50-letni, rozpo-
czął swoją karierę jako sekretarz lorda
Granville'a, ministra spraw zagranic-
nych. Był potem w ambasadzie w Ber-
linie, Pekinie, Konstantynopolu, Kairze,
Atenach i Teheranie. Od roku 1888 do
1893 sprawował obowiązki konsula ge-
neralnego w Peszcie, potem został przed-
stawicielem dyplomatycznym w Sofji, w
roku 1895 posłem w Tangerze, w roku
1903 ambasadorem w Madrycie. W roku
1905, jako następca Hardinge'a, objął
stanowisko ambasadora w Petersburgu.
Sir Nicolson odegrał wybitną rolę w po-
lityce, zniejawianej przez króla Edwarda,
zamierzającej do zawarcia licznych
sojuszów i porozumień i odosobnienia
Niemiec. Energetycznie współdziałał w po-
rozumieniu Anglii z Rosją. (Przyp. red.)

Subhasty w czerwcu.

Dnia 20 na sądzie w Inowrocławiu
o godz. 10 domostwo zapisane Inowro-
claw - Stare - Miasto nr. 31, Franciszka i
Joanny z domu Lipińskiej w obszarze
0,21,65 ha., oszacowane do podatku bu-
dowlanego na 1215 mk. dochodu.

Dnia 20 przez sąd okręg. żniński w
Friedrichswalde w gościnu Tafelskiego
o godz. 11 gospodarstwo zapisane Ma-
laski nr. 26, Marcelina Urbańskiego w
obszarze 13,48,82 ha., z czystym dochodem
31,74 tal., oszacowane do podatku bu-
dowlanego na 24 mk. dochodu.

Dnia 20 na sądzie w Poznaniu o g. 10
obsada zap. Rataje nr. 145 mistrza gar-
carskiego Wincentego i Wiktorji z domu
Andrzejewskiej, Skalskich w obszarze
0,50,21 ha., oszac. do pod. doch. na 6,60
mk. i do pod. bud. na 290 mk.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 15 czerwca 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy
Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro
jest otwarte od godz. 12—2 w po-
łudnie i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon
nr. 1640. Dr. F. Schroeder,
ul. Rycerska 12.

* **Ze sprzedaży kart gratulacyj-
nych i kondolencyjnych**, zastępujących
telegamy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem
pp. Stefana Łukomskiego z Chelmży 13,05
mk. N. N. 50 fen. M. Borowskiej ze Strzał-
kowa 7,50 mk. P. C. 1 mk. Razem 22,05 mk.
Czech Kustelan, skarbnik.
Ogrodowa ul. 12.

* **Solenna msza św.** za duszę ś. p.
Elizy Orzeszkowej odbędzie się dnia 18-go
czerwca r. b. w kościele Farnym o godz.
trzy kwadrans na dziesiątą. Śpiewy wy-
konają łaskawie chóry „Lutni“ pod batutą
X. Gieburowskiego.

Wydział Czytelni Kobiet.

* **Poznań.** Konferencja w sprawie przy-
wrócenia zamykania składów w niedziele i
święta o godz. 2 po południu odbyła się
onogaj. Podano kilka wniosków, z których
największe widoki przyjęcia ma wniosek o
otwieranie składów w niedziele od pół do
3 do 9 i od 11 do 1. Głosowali za nim
także pomocnicy. Pan K. Ignatowicz oświ-
adził, iż przez zamykanie składów o godz. 1
ponoszą detaliści niepowetowane straty.
Wkrótce odbędzie się druga w tej sprawie
konferencja.

* **Tegoroczne wakacje konsystor-
skie** rozpoczną się 18 czerwca i potrwać
do 29 sierpnia rb. W tym czasie załatwia-
ne będą tylko sprawy niecierpiące zwłoki
i oznaczone napisem „sprawa feryjna“.

* **Ważne dla kupców i przemy-
słowców.** Ostatni numer „Kupca“ obej-
muje 56 stron i omawia różne aktualne
sprawy handlu i przemysłu. W głównej
części jest zamieszczonych kilka artykułów
w sprawie zakładania składów ludowych po
wsiach przez naszych ziemian. „Kupiec“
wykazuje, że zbiorowa akcja ziemianstwa w
tym kierunku bardzo szkodzi naszym kup-
com. W innej części „Kupca“ zamieszczono
liczne ryciny opatentowanych wynalazków i
nowości praktycznych. Redakcja „Kupca“
donosi swoim czytelnikom, że od 1 lipca
podwyższa abonament z 1,00 mk. na 1,50
mk. kwartalnie, ponieważ obecnie poszcze-
gólne zeszyty tego czasopisma są wiele ob-
szerniejsze, niż dawniej, i staranniejsze redago-
wane oraz ozdobione rycinami. Nasi kupcy
i przemysłowcy powinni abonować to cza-
sopismo fachowe, które stoi na straży ich in-
teresów i broni ich, gdy są zagrożone. Ad-
ministracja „Kupca“ (Poznań, ul. Wrocław-
ska 19) wysyła ostatni numer tego czasopi-
smu na życzenie każdemu bezpłatnie. Zachę-

camy gorąco do abonowania „Kupca“, który
dobrze służy sprawom kupiectwa polskiego.

* **Pamięci arcybiskupa Stabilew-
skiego.** Staraniem Związku katolickich To-
warzystw robotników polskich obu archidje-
cezi umieszczona będzie tablica pamiątkowa
śp. arcybiskupa Stabilewskiego, założycie-
lowi Związku, w katedrze poznańskiej. Od-
słonięcie tablicy odbędzie się w niedzielę
dnia 19 bm. o godz. 12 i pół w południe.
Przemawiać będą prezes Związku X. prałat
Stychel i X. kanonik Dalbor.

* **Rekolekcje dla księży** odbędą się
w tym roku: w języku polskim w czasie od
22 do 26 sierpnia w obu seminarjach po-
znańskim i gnieźnieńskim, oraz w czasie od
29 sierpnia do 2 września w języku pol-
skim w seminarjum poznańskim, w języku
niemieckim w seminarjum gnieźnieńskim.

* **Kasa Pożyczkowa na Wildzie**
w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie i
prawidłowo. W dniu 1 czerwca rb. wy-
nosiły udziały 6833 mk. 50 fen.; depozyty
46,328 mk. 50 fen. (na 93 kontach). Ra-
chunek weksli wynosił 39,984 mk. 24 fen.;
rachunek Banków (depozyt w Banku Zw.)
9512 mk. 35 fen. Kasa Pożyczkowa przy-
jmuje depozyty od 1 marki począwszy, opro-
centowując je po 3 i pół, 4 i 4 i pół proc.
według czasu wypowiedzenia. Lokal Banku
znajduje się przy ulicy Następcy tronu 12.

* **Zapalenie ślepej kieszki chorobą
zakaźną.** W tygodniku lekarskim „The
Lancet“ ogłasza dr. Donald Hood list, w
którym twierdzi, że zapalenie ślepej kieszki
jest chorobą zaraźliwą. Dr. H. jest pewny,
że choroba ta lasecznikami przechodzi z je-
dnej osoby na drugą. Podczas gdy przed
15 laty jeszcze mało co chorobę tę napoty-
kano, to obecnie stała się ona istną epi-
demią; a co gorsze, choroba ta ma o wiele
niebezpieczniejszy charakter niż dawniej.
Zdania dra Hooda nie podziela natomiast
prof. Rotter, naczelny lekarz przy szpitalu
św. Jadwigi, twierdząc, że zapalenie ślepej
kieszki nie jest zakaźną chorobą, a jeżeli dr.
H. przypuszcza, że przed 15 laty nie zacho-
dziła, to nie rozpoznano jej jako taką. Zna-
ny chirurg prof. dr. Karewski wobec tego
zachowuje się również zupełnie sceptycznie
i uważa przenoszenie się zapalenia z osoby
na osobę za rzecz wykluczoną. Niektórzy
zaś badacze niemieccy stoją po stronie dra
Hooda.

* **Albert Träger**, znany i ceniony wol-
nomyślny polityk i poeta, jeden z ostatnich
spadkobierców ideałów roku 1848 obchodził
w niedzielę 80 rocznicę urodzin. Był przed-
miotem licznych a serdecznych owacji. Al-
bert Träger, który często przemawiał prze-
ciw antypolskim prawom wyjątkowym —
jedną z najlepszych jego mów była świetna
filipika przeciw rządowi przy obradach nad
ustawą osadniczą — raz jeden się wyko-
lecił, uległ parciu zwariowanych na punkcie
bloku Bülowa i swoich towarzyszy partyj-
nych i cofnął swoją opozycję przeciw anty-
polskiemu paragrafowi językowemu. Przyja-
ciele jego głoszą teraz, że go ten krok jego
długo bolał i gniewał i że do dziś ubolewa,
iż się wtedy okazał słabym.

* **Burze w Niemczech.** W dalszym
ciągu nadchodzą szczegóły o burzy i zale-
wach z doliny rzeki Ahr. W pobliżu miej-
sowości Ahrweiler uniósł woda szalaz z 15
robotnikami włoskimi. Wszyscy utonęli.
Dalej donoszą, że znaleziono 8 zwłok dzieci
i ludzi dorosłych. Niewiadomy jest los 87
osób.

* **Za obrazę majestatu** aresztowano
i uwięziono w Ostrowie 18-letniego czela-
dnika piekarskiego Kaczmarka.

* **Wielki pożar.** W Sokołowie (miaste-
czko w gub. siedleckiej) zniszczył pożar o-
koło 200 domów.

* **Straszny pożar lasu.** Z Torunia
donoszą: W poniedziałek po południu około
godz. 2 wybuchł w lesie w pobliżu Mys-
sowie (w pow. toruńskim) wielki pożar, spo-
wodowany wylatującymi z lokomotywy po-
ciągu Toruń-Malbork iskrkami. Z powodu
wielkiej suszy rozszedły się pożar bardzo
szybko. Bliższych szczegółów brak.

* **Pożary.** W Montrealu zniszczył
pożar biura „Daily Herald“. Wiele budyn-
ku zapadające się przebiła płonący dach.
Osterdżeńscy osób, po większej części żeń-
ski personel firmy, znalazło śmierć w płomie-
niach. — W Moskwie zniszczył pożar
zakłady elektryczne, skutkiem czego w ca-
łym mieście ustała komunikacja tramwa-
jowa.

* **Pożar w Zakopanem.** Wczoraj ra-
no o godzinie 7 gwałtowny pożar zniszczył
zakład leczniczy dr. Chramka w Zakopanem.
Dzięki energicznemu ratunkowi udało się
chorych wyprowadzić bez szwanku z palą-
cego się gmachu. Pali się pawilon Matki
Boskiej, ale istnieje nadzieja, że uda się po-
żar ująć.

* **Ks. Ogiński żyje?** Petersburskie
gazety donoszą sensacyjną pogłoskę, wedle
której ks. Ogiński żyje i przymusowo pozo-

staje w zakładzie obłąkanych. Nie ma za-
dnych świadków, którzyby mogli potwierdzić
jego śmierć. W ostatnim miesiącu kiedy
zniknął nie przypuszczano do niego nikogo
z jego otoczenia. Władza sądowa zamierza
otworzyć grób, ażeby skontrolować kto jest
pochowany w trumnie. Znaną jest rzeczą,
że kapitan rosyjski Wonnarłarski został are-
stowany będąc podejrzanym o sfalszowanie
testamentu na rzecz swojej. Ks. Ogiński po-
siada kilkumilionową fortunę.

* **Nieszczęście podczas procesji.**
W miasteczku portugalskim Clasa z okazji
jakiejś uroczystości miejskiej odbywała się
w poniedziałek przez miasto kościelna pro-
cesja, gdy nagle w jednej z głównych ulic
zapadł się balkon, na którym znajdowało się
około 200 osób, i to właśnie w chwili gdy
procesja przechodziła przed tym domem.
Wielka liczba ludzi pogrzaną została pod
gruzami. Po dłuższej pracy wydobyto cze-
rech zabitych i 32 osoby więcej lub mniej
niebezpiecznie okaleczonych. Czternaście o-
sób trzeba było umieścić w szpitalu.

* **Bydgoszcz.** Pierwszym burmistrzem
Bydgoszczy wybrany został radca miejski i
kamelarz Mitzlaff z Gdańska.

* **Wybryki straży granicznej.** Gdy
średnia szkoła w Toruniu urządziła wycie-
czkę nad pobliską granicą rosyjską, kozacy
zwalili do siebie trzech chłopaków i nastę-
pnie pojмали dwóch, a trzeci zdołał zbiec.
Pomiędzy pojmanymi znajdował się także
syn wicekonsula rosyjskiego, który też na-
tychmiast zażądał wydania chłopaków. Ko-
zakom też pewnie wybryk ten nie ujdzie
bezkarnie, temwięcej że zaczęli pośrednio
dygnitarza rosyjskiego.

* **Akademja włamywaczy.** Paryska
policja wykryła szczególnie instytut. Kilka-
krotnie karany włamywacz nazwiskiem Jean
Staerck, który dla podeszłego wieku porzu-
cił swe dotychczasowe złodziejskie rzemiosło,
otworzył przed pewnym czasem formalny
kurs nauki kradzieży z włamywaniem, w
którym brało udział 8 uczniów, a mianowicie
dekarze, mularze i akrobaci, ludzie z pewną
wprawą do tego rzemiosła, tj. co do gibko-
ści i elastyczności ciała. Ćwiczenia odbywały
się na pustym placu, zaś co noc wysyłali uc-
zni na ćwiczenia praktyczne, a łup przyno-
szono mu nazajutrz rano. Dwom urzędni-
kom policyjnym udało się wpisać na „kurs“,
a gdy zeszli wszystko, aresztowali pro-
fessora, uczniów, odbieraczy łupów, a akade-
mję zamknęli.

* **Kalendarz.** Czwartek 16 czerwca: Be-
nona b. Wschód słońca o godzinie 3 minut
39, zachód o godzinie 8 minut 22.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 13 czerwca 1910.

Zapowiedzie:

Robotnik kolejowy Henryk Gramsch z
Amandą Stebner. Robotnik Jan Kapitańczyk
z Magdaleną Kurczabą.

Urodziny:

Syna: Szafner kolejowy Robert Kü-
bler. Rzeźnik Kaźmierz Sołeki. Mistrz gar-
carski Kaźmierz Kaatz. Niezam. S.
Bliźnięta: dwóch chłopców: Robo-
tnik Franciszek Kubisz.

Córke: Kuśnierz Oton Tschuschke.
Mularz Maksymilian Jewasifski. Robotnik
Kaźmierz Zamysłowski. Wóznica Józef
Werner.

Umarli:

Jan Chwiroł 4 lata, 4 miesiące i 4 dni.
Kapitałista Jan Schiller 70 lat. Aniela Mo-
span 8 miesięcy i 24 dni. Słuszak Leon
Walenczak 31 lat. Czesław Wyrwał 11 mie-
sięcy i 8 dni. Maszynista Oskar Kleina
58 lat. Szarlota Grzelak 3 miesiące i 5
dni. Walentyna Bartoszek 5 miesięcy i 14
dni. Jadwiga Figlewska 2 miesiące i 1 dzień.
Stanisław Matuszak 1 rok, 1 miesiąc i 13
dni. Zameżna Balbina Klemczak z domu
Sobiejewska 48 lat. Robotnik Wincenty
Furmanowicz 76 lat. Stolarz Józef Lisiecki
31 lat. Słuszak Wiktorja Wiatr 43 lata.
Robotnik Oskar Fitzke 25 lat. Robotnik Jan
Perzewski 30 lat. Drogerzysta Feliks Ry-
chlicki 20 lat. Szafner kolejowy Teodor Rud-
schitzky 67 lat. Mistrz piekarski Ryszard
Hoepner 48 lat. Kupiec Paweł Astmann 41
lat. Słuszka Barbara Pawlak 55 lat. Zame-
żna Wiktorja Drabik z domu Dobrzańska
68 lat. Zameżna Marja Smolarska z domu
Jaskulska 29 lat. Wdowa Marja Süß z d.
Siegler 54 lata. Ryszard Zellmer 5 lat, 7
miesięcy i 20 dni. Herbert Zellmer 8 mie-
sięcy i 20 dni. Franciszek Paluszek 3 lata
5 miesięcy i 13 dni. Kaźmira Kędzińska
1 rok, 3 miesiące i 17 dni. Edward Kaske
2 lata, 8 miesięcy i 12 dni. Zbigniew Ko-
złowski 4 miesiące i 6 dni. Fryc Lange 2
miesiące i 19 dni. Walter Steinke 8 mie-
sięcy i 15 dni. Wdowa Antonina Drzewiecka
z domu Gomińska 76 lat.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. przemysłowego „Jedność“ dziś
w środę w lokalu posiedzeń u p. Jarockie-
go św. Marcina 4.
— Filji stolarzy PZZ. na Wildzie dziś w
środe o g. 8 w lokalu p. Golana.
— Koła Przyjaciół w Poznaniu w środę
o g. 9 w lokalu p. Waltra przy ulicy
Szkolnej.

— Nadzwyczajne walne Tow. Młodzieży
na Wildzie w czwartek o g. 9 w lokalu po-
siedzeń, ul. Strumykowa 37.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 14 czerwca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.
notowane przez Patronat Związku Spółek (Se-
kretariat dla „Rolnika“):

towar	wyborowy	średni	pośledni
Pszonica	190	180	172
Zyto	131	122	117
Jęczmień	120	120	110
Owies	140	133	129

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 13 czerwca 1910 r.

(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej
na targu zbożowym).

towar	piękny	średni	pośledni
Pszonica	19,00	18,20	17,40
Zyto	13,10	12,40	11,10
Jęczmień	13,00	12,30	11,30
Owies	14,00	13,30	12,90

Poznań, dnia 15 czerwca rb.

(Urządowe sprawozdanie targowe miasta Poznania
podług zestawienia policyjnego).

Gen a	naj- wyższe	naj- niższe	prze- bieg
Stroma snopkowa za 100 kg.	4,50	3,40	4,00
Siano	7,—	6,00	6,50
Groch żółty do gotowania	—,30	—,28	—,30
Groch biały do gotowania	—,40	—,40	—,40
Soczewica	—,50	—,30	—,30
Ziemiaki	3,40	3,00	3,20
Masło za 1 kg.	2,60	2,20	2,40
Jaja za kopę	3,20	3,00	3,00
Mleko za litr	0,18	0,16	0,18
Wołowina { od kulki za 1 kg.	1,60	1,30	1,50
{ od łopatki	1,60	1,20	1,40
{ od brzucha	1,30	1,00	1,30
Cielęcina { od kulki	1,60	1,20	1,40
{ od łopatki	1,50	1,20	1,40
Skopowina { od kulki	1,80	1,40	1,60
{ od łopatki	1,70	1,40	1,60
{ od kulki	1,60	1,40	1,50
{ od łopatki	1,60	1,40	1,50
Wieprzowina { głowizna i nogi	0,70	0,60	0,70
{ sadło	1,50	1,40	1,50
{ szynka wędz.	2,80	2,—	2,40
{ słonina	1,80	1,70	1,80
Konina	0,60	0,40	0,50

Bydgoszcz, 13 czerwca. — (Sprawozdanie
Izby handlowej). Pszenica niezm., miejscowa
bez murzonki biała przyn. 180 funt. holenderskiej
wagi 191 mk., tak samo psra 189 mk., — po-
ślednie gatunki niżej notowania. — Zyte niezm.,
dobre, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 132
mk., 120 funtów wagi 180 mk., lżejsze gatunki
000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy
000—000 marek. — Jęczmień dla browarów
000—000 mk., najpiękniejszy nad notowania. —
Groch nominalnie. — Owies 135—139 marek.
Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 13 czerwca 1910 r.

Ceny na mąkę:

Pszenna piękna	27,75—28,25 mk.
Bsanna piękna	20,75—21,25 „
Do domowego pieczenia	19,00—20,00 „

Za 100 kilogr. włącznie miedza, brutto.

Berlin, dnia 13 czerwca 1910 r. Targ na
bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

Buchaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 67—72
b) młode żywione młode, dobrze odży-
lane starsze - - - - - 60—64

Wolty:

a) doskonałe tuczone, najwyższa waga roz-
znika, najwyższej 7 lat stare - - - - - 74—79
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuc. 65—70
c) młode żywione, młode i stare dobrze
odżywiane starsze - - - - - 57—64

Jalowiec i krowy.

a) mięsna, tuczone, najwyższej wagi roz-
znika, ważące najmniej 12 centnarów - - - - -
b) starsze, tuczone krowy i gorszej rozwi-
nięte, młode krowy i jalowice - - - - - 65—69
c) młode żywione krowy i jalowice - - - - - 60—63

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, 70—90
b) średnio tuczone i dobre cielęta od sy-
ska - - - - - 52—60
c) gorsze cielęta od syka - - - - - 44—51

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tucze-
ne najmniej 25 funtów żywej wagi - - - - - 66—88
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczone 76—83
c) młode żywione skopy (braki) - - - - - 62—74

Świnie.

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych
ras i 1 pół lat stara, żywej wagi - - - - -
b) tuczone mlekiem odłuszczone wataśce
żywe przemi 180—220 funtów - - - - - 65—66
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów
żywej wagi - - - - - 64—66
d) świnie rozwinęte male - - - - - 63—65
e) malarzy - - - - - 58—60

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-
hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 o-
rzwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano
choroby skórne i pęcherza i choroby (waw-
agrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby
kiesiczące i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

Powróciłem
Dr. Franciszek Zakrzewski
specjalista w chorobach narządów trawienia.

Poznań! Baczność!

Porcelana tanio.

Tania sprzedaż porcelany trwa tylko
tak długo, dopóki zapas starczy.

**Zwiedzanie chętnie dozwolone
bez przymusu kupna!**

Sprzedaż odbywa się w sali tarasowej
teatru Apollo wchód z ogrodu.

Tanio! Tanio!
Przekonanie sprawdza!

A. Kurzmann

LESZNO — LISSA 1. P.

Pieniądze leżą na ulicy!

Zapewnij sobie Pan jaknajprędzej dla swojej
miejscowości zastępstwo mojej firmy. Zrobię Pana
bezkonkurencyjnym wobec wszystkich składów wysyłkowych. Utrzy-
mam dla Pana wielki skład kołownic, automatów muzycznych i
maszyn, jakoteż wszelkich części i przyborów. Wykonuję dla Pa-
na każdą reparację szybko, dobrze i tanio. Każdą przełamana część
od maszyny z metalu lub żelaza można przez nowy sposób pono-
wnie naprawić do trwałego użytku. **Richard Mars, Driesen.**

**Wszelkie kupony
płatne 1 lipca rb.**

wymieniamy

z d. 15 czerwca rb.

**Bank Związku
Spółek Zarobkowych**

M. Więckowski.

**Extrakt
Globus**

czyści
lepiej
anizeli inne

środki do czyszczenia metali

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I-ptr.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M
począwszy i płać od 3—4 i pół procent wedle umowy

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulicka 5
Rzeźbi Bochniowski i Absatweria B. G. m. b. H. przy Parko. Telf. 207.

Kamienica

3-piętrowa z dwoma frontami w Poznaniu, w której znajduje się
piekarnia i rzeźnictwo i inne kramy, dobrze się rentująca jest przy
wplacie 15000 mk. z roczną upłatą 1000 marek natychmiast do
nabycia. Domostwo to nadaje się także do wszelkiego innego in-
teresu a mianowicie dla pp. handlarzy bydłem, bo pomieszczeń dosyć.

Adres:

Bank Parcelacyjny
Poznań, ulica Wiktorji — (Posen, Victorlastr. 12)

Wszystkim cierpiącym

na reumatyzm (rwaniu w kościach i t. zw. „Hexen-
schuss“) podagry, bóle nerwowe, jako mu-
skulacyjne itd. polecamy nasz idealny środek

„Hippocastin“

Hippocastin jest jedyny środek składający się li tyl-
ko z ziół, bez żadnych szkodliwych chemik. mieszanek.
Hippocastin można nabyć w każdej aptece i droge-
rii w Poznaniu: hurtownie u R. Barcikowskiego deta-
licznie w drogeriji p. Offierskiego (Chwaliszewo).
Cena butelki oryginalnej 1/2 2.50 mk.
1/4 1.25 mk.

Próby wysyła bezpłatnie i franko fabryka. Adr. należy
Hippocastin - Fabrik Bracia Ruprecht
Stęszewo (Stenschewo) Poznań.

Spółka Rolników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

Kupuje i parceluje posiadłości ziemskie —
pośredniczy w kupnach, sprzedażach i dzierżawach —
finansuje i reguluje interesy wszelkiego rodzaju —
reguluje hipoteki —
przejmuje zastępstwa w sprawach subhastacyjnych
nabywa hipoteki —
udziela pożyczek hipotecznych —
dyskontuje weksle —
przyjmuje depozyty.

Rada Nadzorcza:

X. Gładysz (prezes) J. Jasłowski (wicepr.) S. Barcikowski
M. Bukowiecki. Dr. Celichowski. T. Głabisz.
X. Janas. A. Jordan. Dr. Kozuszkiewicz.
J. Paczkowski. Z. Pluciński. J. Ryster.

Zarząd:

W. Kaczmarek. W. Wyczynski.

Sprzedaż
młodego piwa
przy ul. Głogowskiej 89.
Nowy Browar Poznański.

Parchy

(czyli świeżące wyrzuty skóry)
usuwa w przeciągu 2 dni łatwo,
pewnie i bez przerwy w zawodzie
Dr. W. Schumanna

Śmierć parchom

(Krätzetod)

Porcja franko włącznie 4.50 mk.
przesyła **Adler Apotheke**
in Brühl i. Meckl.

Technikum Eutin

Dyrektor, Wielkosiąż, radca
budowl. Klücher, budowa maszyn
budow. nad i podziemne. **Kursa**
specj. dla skrócenia stu-
diów. Prospekt darmo.

Szanownych Rodaków

uprasza się o wskazanie miejscow.
gdzieby się mógł osiedlić piekarz
na wsi lub małym mieście. Zgło-
szenia piśmienne przyjmuje eks-
pedycja Wielkop. pod nr. 2655

Gospodarstwo

74 mg., ziemia dobra z 3-ma mur.
domami (6 komorn.) przy dworcu
główniej kolei, pod korzyst. wa-
runkami ma do sprzedania

Bank Rólniczy

w Zaniemyślu (Santomischel)
wpłata ile możności. Znaczek na
odpowiedź, kolejka w miejscu.

Folwark 420 mg.

niedaleko Poznania, z bogato za-
powiadającym się żniwem, jest
pod korzystnymi warunkami do
sprzedania. Bliższych informacji
udzieli (2500)

B. Sadowski w Krotoszynie,
(Krotoschin i. Posen).

2 czeladników

i ucznia przyjmie zaraz na sta-
łe zatrudn. do nowych wozów i
bryczek **Konieczynski**,
mistrz kołodziejski, Kaszchor
Altkloster Kr. Bomst.

Obszerny sad owocowy

jest do wydzierżawienia
w **Dom. Słembowo**
poczta Podobowit pow. Znin.

Mam kilka kramów

i gościnów do dzierż. lub do kup.
w odpowied. miejscach po tanich
cenach, także gospodarstwo jako
jedno 42 mg. pszen. i żytniej roli
we wsi, kościół, szkoła i okolica
ładna, zostają maszyny, żniwo,
ładny sadek, 4 szt. bydła, 2 ko-
nie, 2 maciory, budynki mur. i
z drzewa, łąka 4 mg., 2 i 3 koś.
cena 4500 talar. wpl. 2000 talar.
35 mg. w mieście, poł. roli pod
żyto i jęcz., a druga połowa pod
koniec. buraki i pszen. Budynki
z drzewa w porządku, 4 krowy,
1 koń, maciora, jak stoi i leży
4000 tal. wpłaty 1300 tal. Zgło-
szenia z dołączeniem znaczków
Biuro pośrednicze
M. Klarzyński,
Schildeberg, Tokarzewstr. 245.

Gościniec

połącz. z rzeźn. w wiel. wsi i
dominacji, 42 mg. pięknej roli, w
tem 6 mórg łąk, położony tuż
przy dworcu. Cena kupna 34000
mk. wpl. 8—10000 mk. z żywym
i mart. inwent. Bliż. wiad. udz.
C. Wittek, Krotoszyn
ulica Zdunowska.

Wielki gramofon

z 100 płytami za 100 mk. do
sprzed. **Lukaszewicz**,
Posen, St. Martinstr. nr. 22.

Piekarnia

na przedmieściu jest zaraz bar-
dzo korzystnie do wydzierżaw.
Andrzej Łajp, Chwaliszewo 9.

Poszukuję zaraz zdoln. młodsz.

czeladn. siodlarskiego
Jan Stefański, mistrz siodl.
Szamotuły — Samter.



W burzy zdobył

Gentnera fiołkowy „Goldperle“ serca wszystkich pań domu
proszek mydłany „Goldperle“ z powodu zawartości ładnych
i praktycznych podarków. Zważać trzeba dokładnie na nazwisko
„Goldperle“ i znaczek ochronny „kominiarz“.

Jedyny fabrykant: **Carl Gentner, Göppingen.**

Zastępca: **H. Dobriner, Poznań, ul. Berlińska 18.**

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. KANIASTY

POZNAŃ, plac Piotra nr. 3 I piętro

Przyjmuje przed południem od godz. 9—1,
po południu od godz. 3—6.

Sztuczne zęby, plomby złote itd.

po cenach nader przystępnych

Praktyka od roku 1890.

Majątek

ca. 370 mg. pszen. buracz ziemi
w najwyż. kult. z dob. budynk.
z wybor. mart. i żyw. inwent. tuż
nad szosą i 1 i pół klm. od stacji
kolej. położ. jest z pow. choroby
natychm. do sprzed. Buraki od-
syła się do akcyj. fabr., mleko
odstawia się do 2 klm. oddalonej
spółk. mleczarni. Zaliczki potr.
60000 mk., cena podł. ug. Zgł. p.
do eksp. Wielkop. pod nr. 2570

Skład wiktualny

z magłą jest zaraz do sprzed. Gdzie
wsk. eksp. Wielkop. pod nr. 2656

Mierzwa

od 10 koni jest zaraz do oddania.
ulica Zielona nr. 1.

Piekarnia

i kram kolon. jest z powodu in-
nego przedsięb. zaraz do odstap.
dobrze prosper. fachowiec ma
byt zapewniony, zalicz. 1500 mk.

A. Czerwinski,
Wysocko p. Przygodzice.

Panne służąca

dobrze obeznaną z krawieczyzną
i osobistą usługą przyjmie od
1 lipca tr.

Pałac Niem. Przysieka
(Dt. Presse poczta i stacja).

Kobiety

do mycia flaszek potrzebuje zaraz

Fr. Dieckmann,
Głogowska 106 (Glogauerstr. 106)

Panna inteligent, sierota z do-
brego domu, życzy sobie wyjść

za mąż

za człowieka również intel. choć
w starszym wieku z pewn. utrzy-
maniem (wdowiec nie wykł.) Za-
skawe of. o ile możn. z fotogr.
uprasza się nadeśł. do ekspedy-
cji Wielkop. pod nr. 2700

Dobrze polecono

pomocnika

i ucznia do handlu żelaza, to-
warów kolonialnych i destylacji
przyjmie zaraz lub od 1 lipca rb.
Sebastian Bzdawska
Lwówek — Neustadt b. Pinne.

Kilkanaście gospodyń do
dworów i na prob., kilka kuch-
mistrzyń na wys. pensję, pan-
ien służ. z krawieczyzną i
prasow. męskiej bielizny, kilka
pokojowych do dworu, nla-
niek, kucharek, praczek
dwor. znajdują korzystne miejsce
od 1 lipca. Spieszne zgłoszenia
ze świadectwami przyjmuje

Adr. Antonina Wesołowska

„Stellenvermittlerin“
Poznań — Posen, Wilhelmstr. 18.
Telefon 1645.

Chłopiec

na cały dzień może się zgło-
sić do **Drukarni Wielkop.**

Potrzebni od lipca: **Sinaczy**
żon. **Gospodyni** samodz. do
adminstr. **Pisarz gosp.** star.
Elew gospod. na 200 mk.
Ogrodnik kaw. do oranż. na
400 mk. **Bona** i. kl. z pozwol.
rejenc. na 400 mk. **Kilka go-
spodyn** z gotowaniem.
Pośrednik posad

Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036.
(Od października potr. **Pisarz
gospod.** żon. na 400 mk. i dep.

2 uczni

do handlu tow. kolon., win, cy-
gar i destylacji poszukuje od 1. 7.
H. Andruszewski,
Kostrzyn — Kotschin.

24 letnia sierota

blond, wes. usp., ładna, żyjąca
przy star. ciótece, posiad. 100 tys.
got. życzy sobie stosow. małżeń.
Tylko szybko się zdec. pan. niech
się zgł. **Schlesinger** Berlin 18.

Kowal-maszynista
z długolet. świad. poszuk. miej-
sca zaraz lub od 1. 7. 10.

S. Matuszak,
Louisenheim per Posen.

Bone pol. z krawiecz. z dob.
świad. **Gospodyni** z got. na
wysoką pensję. **Panny służą-
ce** potrzebne od 1. 7. 1910.

Posr. posad. „Stellenvermittler“
Anton Krajewski,
Posen Breslauerstr. 13. Tel. 2417.
Szwajcara do 50 krów.

Szwaczki

z własną maszyną do szycia sien-
ników mogą się zgłosić.

J. Weiss, ul. Wodna 20.
Dostawa wojskowych przyborów.

Ucznia

z lepszymi wiadomościami szkol-
nymi przyjmie

Z Szymkowiak, Jarocin
handel korzeni, delikatesów
win, cygar i destylacji.

Ucznia

do składu żelaza krótkiego i szta-
bowego, szkła, porcelany i sprzę-
tów kuchennych przyjmie zaraz

St. Grupiński,
dawniej Z. Łaszewski
Czarnków (Czarnikau).

Potrzebny od 1 października br.

borowy-łowczy

żonaty na rewir ca 1200 mg. wy-
doskonalony w swym zawodzie,
energiczny i odważny, zami-
łowany hodowca zwierzęcy i tę-
picieł drapieżników. Zgłoszenia
tylko piśmienne z dołączeniem
kopii świadectw i życiorysem do

Zarządu leśnego

Majętności Stawiany
poczta i stacja kolei Ravier.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulicka 5 poleca **meble** i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.